

### GENEZA „ZEMSTY”

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że komedię tę pisał Fredro w r. 1833, to jednak pierwszy załazek jej pomysłu rodził się o parę lat wcześniej, prawdopodobnie już w r. 1829, kiedy to młody małżonek-poeta, obejmując w zarząd majątek żony, przeglądał stare akta majątkowe. W posagu bowiem za żoną oprócz kilku wsi i folwarków, stanowiących klucz korczyński, otrzymywał także oprawę prawdziwie godną poety, mianowicie połowę starego **zamczyska w Odrzykoniu**. Wyobraźnię, wrażliwą w równiej mierze na piękno przyrody jak i na romantyczne uroczysko czy ruiny („Kamień nad Liskiem”), pociągało zamczysko samotne, a zaciekawiało zarówno budową, jak i dziwnym sposobem podziału. Tradycja miejscowa i stare akta majątkowe wyjaśniały nowemu dziedzicowi - poecie tę zagadkę i zaspokajały jego ciekawość.

Zamek odrzykoński(...) nosił niegdyś nazwę Kamieniec. Stary, XIV wieku sięgający gród obronny, składał się z dwu części: z zamku niższego (ongis „przygródka”) i zamku wyższego (właściwego „grodu”). Przechodząc drogą zapisów i spadków od rodziny do rodziny (Moskarzewskich, Kamienieckich, Banerów), uległ podziałowi i z początkiem XVII wieku znalazł się w posiadaniu dwu niezgodnych sąsiadów. Zamek wyższy zakupił piniacz szczywany, Jan Skotnicki, na niższym zaś rezydował zawadiacki i dumny panek, Piotr z Dąbrowicy Firlej. Począwszy od roku 1603, przez lat z górą trzydzieści trwały między oboma niezgodnymi sąsiadami ustawiczne waśni, zatargi, procesy. Chodziło im o rzeczy najrozmaitsze, to o kaplicę zamkową i o prawo osadzania kapelana, to o studnię wspólną, o mur graniczny, o wał zamkowy lub o drogę do zamku wyższego. Długoletnie zatargi dwu domów, przeplatane bójkami, szkodami i procesami, skończyły się wreszcie (w r. 1638), podobnie jak w „Zemście”, małżeństwem między wojewodzicem Piotrem Firlejem a kasztelanką Zofią Skotnicką.

Stare, w spleśniałych aktach procesowych zamarte dzieje niezgody sąsiedzkiej posłużyły Fredrze za wątek, z którego wysnuł przedziwne sceny swego arcydzieła. Jeden z aktów procesowych może dać pojęcie, jak ta zamierzchna rzeczywistość życiowa, zamknięta w suchym materiale procesowym, przekształcała się w dzieło sztuki.

(...)

Dzieje zamku odrzykońskiego nasuwały Fredrze nie tylko pomysł komedii opartej na niezgodzie sąsiedzkiej, i postaci dwu przeciwników zawziętych, ale także pomysł wprowadzenia wdowy, nieznużonej w poszukiwaniu męża.

Za prototyp Podstoliny może uchodzić wdowa po Skotnickim Zofia z Bobrku Ligęzianka, która czuć musiała, podobnie jak Podstolina, że „nie mieć męża mocno boli”, skoro miała ochotę oplakać stratę aż trzech małżonków: Kalinowskiego, Skotnickiego i Ostoroga, a każdym razem, wychodząc za mąż za innego, umiała podeprzeć swą intercyzę ślubną sowitym wadium ze strony nowożeńca.

*Eugeniusz Kucharski Wstęp da Zemsty, BN nr 32 Kraków 1920*

Czy da się obrachować, ile on ocalił ducha polskiego, uczucia polskie-go, myśli polskiej tymi tysiącami wieczorów, podczas których z komedii jego tryskały na wszystkie warstwy społeczeństwa duch, myśl i uczucie polskie!? ( ... ) typy komiczne Fredry jako proste

i ogólne przeżyją nasze pokolenie i nasz wiek może, że za lat dwieście będą u nas tak zrozumiałe; prawdziwe, komiczne jak są dziś, jak po dwustu latach jest dla całego świata Papkin, Orgon.

*Stanisław Tarnowski Rozprawy i sprawozdania, Kraków 1896, t . II.*